



The Holy See

VIAGGIO APOSTOLICO IN POLONIA (5-17 GIUGNO 1999)

ATTO DI DEVOZIONE AL SACRO CUORE DI GESÙ
E BEATIFICAZIONE DEL VEN. P. FRELICHOWSKI

OMELIA DI GIOVANNI PAOLO II

Spianata dell'Aeroclub (Toruń) - Lunedì, 7 giugno 1999

1. « *Serce Jezusa, pokoju i pojednanie nasze, zmiłuj się nad nami* ».

Pochylamy się z wiarą przed wielką tajemnicą miłości Boskiego Serca i pragniemy oddać Mu cześć i chwałę. Witaj, Jezu, witaj Serce Boże, które tak bardzo umiłowało ludzi.

Składam dzięki Bogu za to, że dane mi jest dzisiaj nawiedzić młodą diecezję toruńską i wspólnie z wami wielbić Najświętsze Serce Zbawiciela. Dziękuję Bożej Opatrzności za dar nowego błogosławionego, kapłana i męczennika Stefana Wincentego Frelichowskiego, heroicznego świadka miłości pasterskiej. Pozdrawiam serdecznie wszystkich zgromadzonych na tym nabożeństwie czerwcowym. W szczególny sposób pozdrawiam księdza biskupa Andrzeja pasterza Kościoła toruńskiego, biskupa pomocniczego, całe duchowieństwo, osoby konsekrowane i cały Lud Boży tej ziemi. Pozdrawiam bliski mojemu sercu Toruń i piękne Pomorze nadwiślańskie. Cieszę się, że mogłem przybyć do waszego miasta, które sławą okrył Mikołaj Kopernik. Znany jest również Toruń z podejmowanych w ciągu dziejów wysiłków na rzecz pokoju. To właśnie tutaj doszło do dwukrotnego zawarcia traktatów pokojowych, które otrzymały w historii miano Pokoju Toruńskiego. W tym mieście również miało miejsce spotkanie przedstawicieli katolików, luteranów i kalwinistów z całej Europy, które otrzymało nazwę *Colloquium Charitativum*, czyli « Rozmowa Braterska ». Szczególnej wymowy nabierają tu słowa psalmisty: «Przez wzgląd na moich braci i przyjaciół będę mówił: Pokój w tobie! Przez wzgląd na dom Pana, Boga naszego, będę się modlił o dobro dla ciebie » (*Ps 122, 8-9*).

2. « *Serce Jezusa, pokoju i pojednanie nasze* ».

Oto Serce Odkupiciela czytelny znak Jego miłości i niewyczerpane źródło prawdziwego pokoju. W Nim « mieszka cała Pełnia: Bóstwo, na sposób ciała » (*Kol 2, 9*). Pokój, który przynosi na ziemię Chrystus, pochodzi właśnie z tej Pełni i z tej Miłości. Jest darem miłującego Boga, który ukochał człowieka w Sercu swego Jednorodzonego Syna.

«On jest naszym pokojem » (*Po. Ef 2, 14*) woła św. Paweł. Tak, Jezus jest pokojem, jest naszym pojednaniem. To On zburzył wrogość, jaka powstała po grzechu człowieka i pojednał z Ojcem wszystkich ludzi przez śmierć na krzyżu. Na Golgocie zostało przebite włócznią Serce Chrystusa na znak Jego zupełnego daru z siebie, miłości ofiarnej, zbawczej, którą e do końca nas umiłował », budując (*Por J 13, 1*) fundament pod przyjaźń Boga z ludźmi.

Oto dlaczego pokój Chrystusa jest inny niż ten, jaki wyobraża sobie świat. Zwracając się do Apostołów w wieczerniku przed swoją męką i śmiercią, Chrystus powiedział wyraźnie: « Pokój zostawiam wam, pokój mój daję wam. Nie tak jak daje świat, Ja wam daję » (*J 14, 27*). Podczas gdy ludzie rozumieli pokój przede wszystkim na płaszczyźnie doczesnej i zewnętrznej, Chrystus mówi, że wypływa on z porządku nadprzyrodzonego, że jest wynikiem zjednoczenia z Bogiem w miłości.

Kościół nieustannie żyje Ewangelią pokoju. Głosi ją wszystkim ludom i narodom. Niestrudzenie ukazuje drogi pokoju i pojednania. Wprowadza pokój, burząc mury uprzedzeń i wrogości między ludźmi. Czyni to przede wszystkim przez sakrament pokuty i pojednania, niosąc łaskę Bożego miłosierdzia i przebaczenia, dociera do samych korzeni ludzkich niepokojów, leczy zranione grzechem sumienia, tak że człowiek doznaje wewnętrznego ukojenia i staje się nosicielem pokoju. Kościół dzieli się też tym pokojem, którego sam na co dzień doświadcza w Eucharystii.

Eucharystia jest szczytem naszego pokoju. W niej dokonuje się ofiara pojednania z Bogiem i braćmi, rozbrzmiewa słowo Boże zwiastujące pokój, płynie nieustanna modlitwa: « Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, obdarz nas pokojem ». W Eucharystii otrzymujemy dar samego Jezusa, który ofiaruje siebie i staje się naszym pokojem. Doświadczamy wówczas ze szczególną wyrazistością, że tego pokoju świat dać nie może, bo go nie zna (*Por. tamże*).

Sławimy dzisiaj pokój naszego Pana Jezusa Chrystusa; pokój, jakiego On udzielił tym wszystkim, którzy z Nim zetknęli się w czasie Jego ziemskiego życia. Pokój, którym radośnie pozdrowił uczniów po swoim zmartwychwstaniu (*Mt 5, 9*).

3. «*Błogosławieni, którzy wprowadzają pokój, albowiem oni będą nazwani synami Bożymi* ».

Tak mówi do nas Chrystus w Kazaniu na Górze. Z głębi swego Serca miłującego wypowiada pragnienie naszego szczęścia. Chrystus wie, że największym szczęściem człowieka jest takie zjednoczenie z Bogiem, które człowieka czyni synem Bożym. Pośród różnych dróg prowadzących do pełni szczęścia, wskazuje i tę, która prowadzi poprzez czynienie pokoju i dzielenie się nim z innymi. Ludzie pokoju godni są imienia synów Bożych. Takich Chrystus nazywa szczęśliwymi.

«Błogosławieni, którzy wprowadzają pokój». Godność tego imienia «błogosławiony» przysługuje wyniesionemu dziś do chwały ołtarzy ks. Stefanowi Wincentemu Frelichowskiemu. Całe jego życie jest bowiem jakby zwierciadłem, w którym odbija się blask owej Chrystusowej filozofii, wedle której prawdziwe szczęście osiąga ten, kto w zjednoczeniu z Bogiem staje się człowiekiem pokoju, czyni pokój i niesie pokój innym. Ten toruński kapłan, który pełnił pasterską posługę przez niespełna osiem lat, dał czytelne świadectwo swego oddania Bogu i ludziom. Żyjąc Bogiem, od pierwszych lat kapłaństwa szedł z bogactwem swojego kapłańskiego charyzmatu wszędzie tam, gdzie trzeba było nieść łaskę zbawienia. Uczył się tajników ludzkiej duszy i dostosowywał metody duszpasterskie do potrzeb każdego spotkanego człowieka. Tę sprawność wyniósł z harcerskiej szkoły wrażliwości na potrzeby innych i stale ją rozwijał w duchu przypowieści o dobrym pasterzu, który szuka owiec zaginionych i gotów jest życie dać dla ich ocalenia (Por. J 10, 1-21). Jako kapłan zawsze miał świadomość, że jest świadkiem Wielkiej Sprawy, a równocześnie z głęboką pokorą służył ludziom. Dzięki dobroci, łagodności i cierpliwości pozyskał wielu dla Chrystusa również w tragicznych okolicznościach wojny i okupacji.

W dramacie wojny niejako wpisywał kolejne rozdziały posługi pokoju. Tak zwany Fort VII, Stutthof, Grenzdorf, Oranienburg-Sachsenhausen, wreszcie Dachau to kolejne stacje jego drogi krzyżowej, na której pozostawał zawsze taki sam: nieustraszony w pełnieniu kapłańskiej posługi. Szedł z nią zwłaszcza do tych, którzy jej najbardziej potrzebowali do umierających masowo na tyfus, którego w końcu sam padł ofiarą. Oddał swoje kapłańskie życie Bogu i ludziom, niosąc pokój ofiarom wojny. Dzielił się tym pokojem hojnie z innymi, bo dusza jego czerpała siłę z Chrystusowego pokoju. A była to tak wielka moc, że nawet śmierć męczeńska nie zdołała zniszczyć tego pokoju.

4. Drodzy bracia i siostry, bez wewnętrznej odnowy i bez pokonania zła i grzechu w sercu, a zwłaszcza bez miłości człowiek nie zdobędzie wewnętrznego pokoju. Pokój może przetrwać tylko wówczas, gdy jest zakorzeniony w wyższych wartościach, oparty na normach moralnych i otwarty na Boga. Nie może się natomiast ostać, jeśli został wzniesiony na grząskim gruncie religijnej obojętności i płytkiego pragmatyzmu. Rodzi się on w sercu ludzkim i w życiu społeczeństwa z ładu moralnego, porządku etycznego, zachowania Bożych przykazań.

Dzielmy się tym Bożym pokojem z innymi, tak jak to czynił błogosławiony kapłan i męczennik Wincenty Frelichowski. W ten sposób staniemy się zaczynem pokoju w świecie, w społeczeństwie, w środowisku, w którym żyjemy i pracujemy. Zwracam się z tym apelem do wszystkich bez wyjątku, a zwłaszcza do was, drodzy kapłani. Bądźcie świadkami miłosiernej miłości Boga. Głoście z radością Ewangelię Chrystusa, rozdając Boże przebaczenie w sakramencie pojednania. Przez swoją posługę starajcie się przybliżyć każdego do Chrystusa Dawcy pokoju (Por. *Orędzie na Światowy Dzień Pokoju*, 1 stycznia 1997, n.8).

Kieruję te słowa również do was, drodzy rodzice, którzy jesteście pierwszymi wychowawcami waszych dzieci. Bądźcie dla nich obrazem Bożej miłości i przebaczenia, starając się ze wszystkich sił budować rodzinę zjednoczoną i solidarną. Rodzino, to właśnie tobie powierzono misję o

pierwszorzędnym znaczeniu: masz uczestniczyć w budowaniu pokoju. dobra, które jest niezbędne dla rozwoju i poszanowania życia ludzkiego.

Proszę was, wychowawcy, którzy jesteście powołani, aby wpajać młodemu pokoleniu autentyczne wartości życia: uczcie dzieci i młodzież tolerancji, zrozumienia i szacunku dla każdego człowieka. Wychowujcie młode pokolenie w klimacie prawdziwego pokoju. To jest ich prawem. To jest waszym obowiązkiem.

Wy, młodzi, którzy nosicie w sercach wielkie aspiracje, uczcie się żyć w zgodzie i wzajemnym poszanowaniu. solidarnie pomagając jedni drugim. Podtrzymujcie w waszych sercach dążenie do dobra i pragnienie pokoju.

Spółeczeństwa i narody potrzebują ludzi pokoju. prawdziwych siewców zgody i wzajemnego poszanowania. Ludzi, którzy wypełnią swoje serca pokojem Chrystusowym i poniosą go innym, poniosą go do domów, urzędów i instytucji. miejsc pracy, na cały świat. Historia i współczesność pokazują, że świat nie może dać pokoju. Świat jest często bezradny. Dlatego trzeba mu wskazywać Jezusa Chrystusa, który przez swoją śmierć na krzyżu zostawił ludziom swój pokój. zapewniając nam swą obecność przez wszystkie wieki (Por. J 14, 27-31). Ileż niewinnej krwi zostało przelanej w dwudziestym wieku w Europie i na całym świecie, ponieważ różne systemy polityczne i społeczne odeszły od Chrystusowych zasad gwarantujących sprawiedliwy pokój. Ile krwi niewinnej przelewa się na naszych oczach. Tragiczne wydarzenia w Kosowie pokazały i pokazują to w sposób jakże bolesny. Jesteśmy świadkami, jak bardzo ludzie pragną pokoju, jak bardzo się go domagają.

Mówię te słowa na tej ziemi, która w swojej historii doświadczyła tragicznych skutków braku pokoju, stając się ofiarą okrutnych i niszczycielskich wojen. Pamięć II wojny światowej jest wciąż żywa, rany tego kataklizmu dziejowego długo nie będą całkowicie zabliźnione. Niech wołanie o pokój z tego miejsca dotrze do wszystkich na całym świecie. Pragnę powtórzyć słowa, jakie wypowiedziałem w Orędziu Wielkanocnym *Urbi et Orbi* w tym roku: «pokój jest możliwy, pokój jest konieczny, pokój jest pierwszą powinnością wszystkich! Oby świt trzeciego tysiąclecia stał się początkiem nowej ery, w której szacunek dla każdego człowieka i braterska solidarność między narodami przezwyciężą z Bożą pomocą kulturę nienawiści, przemocy i śmierci ».

5. Przyjmujemy z wielką wdzięcznością świadectwo życia bł. Wincentego Frelichowskiego, współczesnego bohatera, kapłana i człowieka pokoju, jako wezwanie dla naszego pokolenia. Pragnę zawierzyć dar tej beatyfikacji w sposób szczególny Kościołowi toruńskiemu, ażeby strzegł i rozszerzał pamięć wielkich dzieł Boga, jakie dokonały się w krótkim życiu tego kapłana. Zawierzam ten dar nade wszystko kapłanom tej diecezji i całej Polski. Ks. Wincenty Frelichowski już na początku swojej drogi kapłańskiej napisał: «Muszę być kapłanem według Serca Chrystusa ». Jeśli ta beatyfikacja jest wielkim dziękczynieniem Bogu za jego kapłaństwo, to jest również uwielbieniem Boga za cuda Jego łaski, jakie dokonują się przez ręce wszystkich kapłanów

również przez wasze ręce, drodzy bracia. Zwracam się także do całej rodziny polskich harcerzy, z którą nowy błogosławiony był głęboko związany. Niech stanie się dla was patronem, nauczycielem szlachetności i orędownikiem pokoju i pojednania.

Za kilka dni przypada setna rocznica poświęcenia całej ludzkości Najświętszemu Sercu Pana Jezusa. Dokonało się ono we wszystkich diecezjach za sprawą Papieża Leona XIII, który w tym celu ogłosił Encyklikę *Annum sacrum*. Pisał w niej: « Serce Boże jest symbolem i żywym obrazem nieskończonej miłości Jezusa Chrystusa, która nas pobudza do odwzajemnienia się również miłością » (N.2). Przed chwilą odnowiliśmy wspólnie akt poświęcenia Najświętszemu Sercu Pana Jezusa. Daliśmy w ten sposób wyraz najwyższego hołdu, a także naszej wiary w Chrystusa. Odkupiciela człowieka. On jest « Alfą i Omega, Początkiem i Końcem (Por. Ap. 21, 6), do Niego należy ten świat i jego losy.

Dzisiaj, kiedy oddajemy cześć, Jego Najświętszemu Sercu, módlmy się gorąco o pokój. Przede wszystkim o pokój w naszych sercach, ale także w naszych rodzinach, naszym narodzie i na całym świecie.

Serce Jezusa, pokoju i pojednanie nasze zmiłuj się nad nami!